

## Wagner oczyma współczesnych twórców

Niewielu jest twórców, którzy zarówno w przeszłości, jak też obecnie budziliby tyle skrajnych emocji, co Richard Wagner (1813-1883). Zarówno on sam, jak też jego dzieła były (i są) przedmiotem wielu kontrowersji i polemik; do tej pory ma on swoich gorących zwolenników, jak też zaciekłych przeciwników, głównie ze względu na zarzucany mu antysemityzm, a także oficjalny kult w Trzeciej Rzeszy. Również współcześnie Wagner wciąż budzi sprzeczne (mieszane) uczucia i polaryzuje odbiorców jak żaden inny twórca, chociażby z uwagi na tematy swych oper i dramatów muzycznych, które jedni uważają za uniwersalne, a inni za „czysto niemieckie”, a także z uwagi na trudną w odbiorze muzykę.

W związku z przypadającą w 2013 r. 200. rocznicą urodzin Richarda Wagnera należy spodziewać się wzmożonego zainteresowania kompozytorem i chęci swoistego „rozliczenia się” z jego wizerunkiem i miejscem w niemieckiej kulturze i myśli politycznej. Z tej też okazji berlińska Akademia der Künste (AdK) postanowiła zorganizować specjalną wystawę zatytułowaną „Wagner 2013. Künstlerpositionen”, włączając się tym samym (a de facto inaugurując) w przyszłoroczne obchody Roku Wagnerowskiego. Otwarcie wystawy miało miejsce 7 grudnia 2012 r. w gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie przy Hanseatenweg 10 (Berlin – Tiergarten). Wystawę można obejrzeć do 17 lutego 2013 r.

Do udziału w wystawie „Wagner 2013. Künstlerpositionen” zaproszono ponad 50 współczesnych twórców (kompozytorów, pisarzy, reżyserów, producentów filmowych, scenografów etc.) interesujących się Wagnerem i jego dziełem.

Nr 115 / 2013  
11'01'13

INSTYTUT ZACHODNI  
im. Zygmunta  
Wojciechowskiego  
Instytut Naukowo-Badawczy,  
Poznań

Autor:  
**Maria Wagińska-Marzec**

Redakcja:  
Marta Götz  
Radosław Grodzki  
Krzysztof Malinowski

Obok licznych członków Akademii, którzy w taki czy inny sposób zajmowali się dotąd Wagnerem i jego sceną w Bayreuth oraz w innych teatrach operowych w Niemczech, sekcja Darstellende Kunst AdK zaprosiła również wielu renomowanych międzynarodowych artystów, a także młodych twórców, aby poprzez różne formy wyrazu artystycznego: od instalacji, przez teksty i obrazy po nagrania video wyrazili swój stosunek do tego tyleż wielbionego, co kontrowersyjnego kompozytora. Celem projektu było zaprezentowanie nowego spojrzenia na twórczość i osobę kompozytora oraz podjęcie próby odpowiedzi na pytanie: Co właściwie było powodem fascynacji Wagnerem i jego twórczością? Czy był on geniuszem muzycznym, czy też tym, który utorował drogę narodowosocjalistycznej ideologii? Ideą, jaka przyświecała organizatorom, było krytyczne podejście do twórczości kompozytora, „zmierzenie się” z dotychczasowym wizerunkiem mistrza. Chodziło o uwspółcześnione spojrzenie na sztukę Wagnera, o nową refleksję i krytyczne podejście do jego dzieł. Wszystko przedstawiono z należytą powagą, bez śladu ironii wobec „wielkiego wynalazcy mitów”.

Podczas otwarcia wystawy Nele Hertling, wiceprzewodnicząca AdK, teatrolog i współinicjatorka przedsięwzięcia, zwróciła uwagę, iż: „Wystawa jest projektem, który powstał z nie dających się zaplanować elementów częściowych”. Biorący w niej udział artyści próbowali, każdy na swój sposób, w ramach tego święta Wagnera znaleźć własną formę zmierzenia się z jego postacią i jego dziełem. I z tych „nie dających się zaplanować części” wyłonił się zaskakująco obraz całości”, skonstatowała. Wystawa jest silnie zdominowana przez instalacje, nagrania video i zarejestrowane na taśmie rozmowy ze współczesnymi twórcami, którzy w swych wypowiedziach przedstawiają swój stosunek do Wagnera i jego dzieł.

Przewodniczący AdK, Klaus Staeck, prawnik, grafik i plakacista, mimo iż nie zalicza się do gorących zwolenników Wagnera przyznał, że początkowo nie miał serca do tego projektu, podobnie jak do samego Wagnera, bowiem – jak uważał – „tacy geniusze są zawsze niebezpieczni”, gdyż mogą pozostawić w duszy pewien ślad, niekoniecznie dobry.

Wyłoniła się zatem koncepcja pokazania zróżnicowanych postaw wobec kompozytora: nie tylko uwielbienia, jakim go darzono, ale też pogardy, jaką budził u innych. Wystawa nie miała być wyłącznie wielką ucztą na cześć twórcy dramatu muzycznego, ale miała też na celu zmierzenie się z kwestią tego, czy antysemityczne poglądy dawnego członka Akademii da się oddzielić od jego osoby i jego utworów. Stąd na wystawie znalazły się zarówno instalacje artystów, którzy uważają za możliwe oddzielenie ideologii Wagnera od jego dzieła, jak też twórców, którzy uważają to za niemożliwe. Zgromadzone na wystawie listy i pisma kompozytora dają świadectwo



zarówno jego rewolucyjnej postawy wobec rewolucji marcowej 1848 r., jak też jego antysemickich poglądów.

Na wystawie można dostrzec wyraźnie przewijające się dwa wątki: „Wagner jako awangardzista” oraz „Wagner jako antysemicki egotyk” (Egoman). Za ideą tej wystawy kryje się zasadnicza kwestia: dlaczego artyści po dziś dzień wciąż „zmagają się” z kompozytorem politycznie i muzycznie. Reżyser austriacki Reinhard von der Thannen (autor inscenizacji Lohengrina podczas Festiwalu w Bayreuth w 2010 r.) konstatuje, iż antysemickie pismo „Das Judentum in der Musik” (1850) Wagnera po dziś dzień urąga człowieczeństwu, ale – jak przyznaje – w jego muzyce nic takiego nie słyszy, nie wyczuwa takich tendencji. Z kolei berliński reżyser Achim Freyer, autor instalacji video „Brünhildes letzter Tag” („Ostatni dzień Brünhildy”) nazwał Wagnera „największym awangardzistą”. Dla niego cykl operowy Pierścień Nibelunga jest „cudem świata” („Weltwunder”). Nie dostrzega on w dziele Wagnera najmniejszych oznak (zarodków) rasizmu, faszyzmu czy też elementów, wykorzystanych na użytek doraźnej polityki. Uważa raczej, że w jego języku pojawia się bardzo wcześnie jako przenikający element nuta „ponadczasowości”. Reżyser Hans Neuenfels również uważa, iż muzyka Wagnera faktycznie nie jest antysemicka. Jednak przyznaje, że jego rozprawa „Das Judentum in der Musik” jest „jedną z najokropniejszych rozpraw, jakie kiedykolwiek zostały napisane przez artystę”. W swym artykule nazwał Wagnera „antysemickim egotykem (Egoman)”, z którego dziełem sam odważył się zmierzyć dopiero bardzo późno. Teksty Neuenfelsa prezentowane są z taśmy podczas wystawy. Odmienne, najbardziej ostre w swej wymowie stanowisko zajął australijski reżyser i ekspert wagnerowski Barrie Kosky dowodząc, iż: „Kłamstwem jest mówienie, iż nie było żadnego antysemityzmu w utworach Wagnera”.

„Uwielbienie i pogarda: wystawa pokazuje ambiwalencję Richarda Wagnera” – takie i podobne nagłówki anonsowały wystawę w berlińskiej AdK. W niektórych komentarzach zwracano uwagę na klimat towarzyszący wystawie: „Fanfarowe dźwięki rogów i ciche melancholijne tony przenikają zwiedzających; na ekranach przewijają się sceny z filmu «Czas Apokalipsy» [w reż. Francisa Forda Coppoli] oraz z filmu «Romeo i Julia»[w reż. Baza Lohrmanna] z Leonardem di Caprio w roli głównej”. Podczas zwiedzania wystawy „Wagner 2013. Künstlerpositionen” można odnieść wrażenie – pisano – że muzyka Wagnera po prawie 200 latach od swego powstania jest wszechobecna.

W opinii Hansa Neuenfelsa zebranie krytycznych stanowisk na temat Wagnera w Berlinie jest ważne z tego względu, że w Bayreuth nie widać żadnych sygnałów świadczących o tym, by Rok Wagnerowski wykorzystał dla krytycznego



zmierzenia się na miejscu z tym tematem. Neuenfels uważa, iż „jest to godne ubolewania i całkowicie chybione”. Jego zdaniem nie można się zamknąć jedynie w kulcie Wagnera.

Nike Wagner, córka Wielanda Wagnera, prawnuczka kompozytora, dyrektor centrum Święta Sztuki (Kunstfest Weimar) w Weimarze, odniosła się krytycznie do przedsięwzięcia berlińskiego, uznając je za „czyste urynkowanie Wagnera”. Teatry operowe w Niemczech jeszcze zanim rozpoczął się Rok Wagnerowski (2013) wystawiają Wagnera jak oszalałe. Nike Wagner uważa jednak za sensowne przedstawienie różnych stanowisk artystycznych dotyczących Wagnera. Był to przytyk w kierunku organizatorów, że obecna wystawa koncentruje się głównie na opiniach współczesnych twórców. N. Wagner opowiedziała się za swobodnym podejściem do dramatów muzycznych Wagnera. „Mity funkcjonują jak głuchy telefon. To, co otrzymaliśmy w przekazie od Wagnera, przekazujemy dalej. Na końcu, każdorazowo przy nowej pracy teatralnej, wykształca się z tego coś zupełnie innego” – uważa. Jej zdaniem u Wagnera muzyka i teatr są nierozłączne; i właśnie obie te sfery łącznie sprawiają, że dzieła Wagnera tak porywająco oddziałują na publiczność. Odniosła się też krytycznie do filmów fabularnych, w których wykorzystuje się muzykę Wagnera jako tło muzyczne.

\*

Wystawa zainicjowana przez członków Akademii der Künste w Berlinie, będąca niejako pierwszą jaskółką przyszłorocznych obchodów jubileuszowych 200. rocznicy urodzin Richarda Wagnera pokazuje, iż próbuje się znaleźć pewien „złoty środek” w ocenie zarówno samego kompozytora, jak też jego dzieł. Z jednej strony wpisuje się on w poczet wielkich twórców muzyki i kultury niemieckiej; jest twórcą, który rozpałił inspirująco wyobraźnię przyszłych pokoleń artystów (również międzynarodowych) i wpłynął znacząco na ich twórczość (nie tylko muzyczną), a z drugiej strony nadal budzi sporo kontrowersji jako autor tekstów o wydźwięku antysemickim. W przesłaniu całego projektu widać dążenie do znalezienia odpowiedzi na nurtujące wszystkich pytanie: czy muzykę i dzieło Wagnera da się oddzielić od jego poglądów. Jak się wydaje, nie ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Wystawa pokazuje, że pewna ambiwalencja w odbiorze kompozytora jest niejako nieunikniona, gdyż wiąże się ze sferą estetyki i subiektywizmem odczuć, przekonań, poglądów politycznych, a także postaw moralnych odbiorcy, w tym również interpretatorów jego utworów.



Wystawa oraz towarzyszące jej imprezy próbują wprowadzić pewien dystans w stosunku do postaci Wagnera; stanowią próbę wyważenia proporcji i zachowania swoistej równowagi między „uwielbieniem” a „pogardą” towarzyszącym ocenom samego kompozytora, jak i tego dorobku. Wydaje się, iż Akademii chodziło przede wszystkim o wprowadzenie przeciwwagi dla kultu Wagnera uprawianego w Bayreuth. Chodziło o wydobycie bardziej wyważonego stosunku do „mistrza”, zaprezentowanie różnych postaw za pomocą różnych środków wyrazu. Sądząc po pierwszych reakcjach na zamysł Akademii wydaje się, że współczesne „zmagania się” z Wagnerem nadal są trudne i wcale nie jednoznaczne, są być może nacechowane nutą większego relatywizmu i nie pozbawione krytycznej analizy. Otwarte pozostaje nadal pytanie, na ile tego rodzaju przedsięwzięcia pomogą w kreowaniu nowego, świeżego wizerunku Wagnera, by stał się bardziej przyswajalny dla współczesnych pokoleń.

Współczesny odbiór Wagnera jest nadal, jak pokazuje wystawa, nacechowany pewną dwoistością. Należy się spodziewać, że Rok Wagnerowski (2013) przyniesie zapewne cały cykl imprez, w których podjęte zostaną starania o „zmierzenie się” z Wagnerem jako geniuszem i autorem antysemitycznych pamfletów, z jego miejscem i rolą w życiu muzycznym i w niemieckiej myśli politycznej.

**Maria Wagińska-Marzec** – germanista, adiunkt, pracownik Instytutu Zachodniego w Poznaniu, zainteresowania badawcze: kultura w zjednoczonych Niemczech, polsko-niemieckie stosunki kulturalne.

